Nr. 243. Piątek 22. Października 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr, miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

Na mocy wyższego rozporządzenia upoważnionym jest kantor pr. Gazety Gal. wydawać DZIENNIK URZĘDOWY Urzędom podległym c. k. Finansowej Dyrekcyi krajowej, tylko *za uprzedniem nadesłaniem świadectwa, że kantor był wezwany;* — zaś wszystkim innym Urzędom i Władzom wydawać się mają odpowiednie egzemplarze Dziennika urzędowego wtedy, jeźli w przesyłce Inseratu wyraźnie onych wymagały.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 20. października. Trzydziesta szósta lista składek na Zakład naukowy gospodarski po dzień 30go września b. roku zebranych.

A) *Na szkołę bezzwrotnie:*

I. Przez magistrat miasta głównego Lwowa: Z kolekty pana Tytusa Lewakowskiego członka wydziału miejsk.: PP. Tytus Lewakowski, kolektor 20 złr.; Kasper Boczkowski 5 złr.; Adam Sidorowicz i Brotschiner, po 2 złr.; Herman Emerling, Karol Lipiński, T. Turasiewicz, Wincenty Rawski i Bazyli Ustyanowicz, po 1 złr. Z kolekty landwójta dzielnicy drugiej: PP. Józef Mauss i Franciszek Smolka, po 5 złr.; Jakób Herz Bernstein, Weigle, Felix Smiałowski i Blumenfeld, po 1 złr.; Os. L. Horowitz 15 kr., Stromenger 10 kr. Z kolekty landwójta dzielnicy trzeciej: Konwent panien Benedyktynek i P. Jan Żelichowski, po 1 złr.; P. Wojciech Zych 30 kr.; Z kolekty landwójta w mieście: PP. Juliusz Gablenz 5 złr.; Karol Wild, J. S. Jürgens i M. H. Mises, po 2 złr.; Eugeniusz Richetti, N. N. Bauer, Róża Szeptycka, Fryderyk Faust, Julianna Grabowiecka, Anna Frael, Nr. 180, H. Stengl, F. Scholz, E. Penther, Antoni Czuczawa, Kornetzki, Salon mód, Andrzej Bader, F. Hinkenikl, Michał Ludwik, Jan Götz, Ignacy Galamberski i N. Margoules, po 1 złr.; N. N. Zakrzewska, N. N. A. O. J. D., B. D. Apolonia de Sellyey, Reiss, N. N., K. Dworski, Teresa Home, Aron Koch, Udel Natansan i Karolina Buschak, po 30 kr.; Pravicino, Piotr Faber, Stoppel, Julia Ricci, M. H. Rentschner, A. L. Bach, M. M. Blumenfeld, Mojżesz H. Ornstein, M. W. Etlinger, Józef H. Margoles, Dawid Schaf, Gedalie Förster, Chaim Jonas, Mojżesz Bodek i Simon Adler, po 20 kr.; Hene Goldstaub 15 kr.; Franciszka Kohman, N. J. Pordes, N. Hescheles, Abraham Ziller, i M. H. Semis, po 12 kr.; Antoni N. (nieczytelnie), Gitel Horowitz i Basche Wieth, po 10 kr.

II. Przoz c. k. urząd obwodowy Przemyski: Z kolekty Jks. Antoniego Żelaznego prob. obr. łac. w Jarosławiu: Jks. Antoni Żelazny, kolektor 5 złr.; konwent Jarosławski XX. Dominikanów 1 złr.; Jks. Dominik Miehna, gwardyan i P. Karol Link, po 30 kr., Jks. Jan Tałasiewicz, wikary Jarosławski 20 kr. i Jks. Andrzej Dzikowski, wikary Jarosławski 12 kr.; i P. Antoni Chromy, dyrektor szkół 10 kr. Z kolekty P. Piotra Smarzewskiego, właściciela Moczerad: P. Leon Bobowski, właściciel Cykowa 3 złr. Z kolekty P. Jana Mozera, ferwaltera w Jaworowie: PP. Kajetan Rossowski 2 złr. 30 kr. i Jan Mozer, kolektor 1 złr. Z kolekty P. Konstantego Garwolińskiego, justyc. w Krysowicach: PP. Antoni Rydel 2 złr.; Konstanty Garwoliński, kolektor 1 złr. 18 kr.; Felix Smalawski, Mikołaj Horoszkiewicz, Walenty Wisłocki i Łukasz Wojciechowski, po 1 złr.; Paweł Szymański, Mortko Schulberg, Jan Stormke i Stanisław Wąciłkowski, po 30 kr.; Franciszek Schnagel 15 kr., i N. N. 12 kr. Z kolekty P. Jana hr. Stadnickiego, właściciela Boratyna: PP. Jan hr. Stadnicki, kolektor 25 złr., Adam Micewski i Ludwik Drohojowski, po 10 złr. Z kolekty Jks. Grzegorza Jachimowicza, biskupa gr. kat. Przem.: Jks. biskup Przemyski, kolektor 25 złr.; i kapituła grecko katolicka Przemyska 7 złr. P. Hr. Wilhelm Siemiński, właściciel Pawłosiowa 25 złr.; P. Seweryn Zawałkiewicz, poczmistrz w Szechyniach 5 złr.

III. Przez c. k. urząd obwodowy Żołkiewski: Z kolekty w sekcyi obwodowej Lubaczowskiej: PP. Piotr Hr. Moszyński, właściciel Niemirowa 25 złr.; Felix Ebenberger, rządca dóbr 2 złr., Piotr Jaworski, ekonom i Felix Swiątkiewicz, leśniczy, po 1 złr.; Filip Haab 25 kr. i Wincenty Zycerski, ekonom 20 kr. — Razem na szkołę 256 złr. 22 kr.

B) *Na gospodarstwo wzorowe:*

I. Przez magistrat miasta Lwowa: PP. Henryka z hr. Zabielskich Olszewska i Franciszek hr. Turko, po 5 złr., Eugeniusz Richetti i Róża Szeptycka, po 2 złr., Fryderyk Faust, J. B., Nr. domu 180 w mieście, po 1 złr.; Antoni N. (nieczytelnie) 10 kr.

II. Przez c. k. urząd obwodowy Przemyski: Z kolekty P. Eustachego Hr. Dembińskiego, właściciela Nienadowy: PP. Eustachy Hr. Dembiński, kolektor i Eustachy Hr. Piniński, po 10 złr.; Karolina Hr. Dembińska 5 złr.; Felix Lichtblau, mandataryusz 1 złr. i Jks. Antoni Łużecki 20 kr.; P. Piotr Smarzewski z Moczerad 10 złr. Z kolekty P. Jana Mozera, ferwaltera w Jaworowie: PP. Kajetan Rossowski 2 złr. 30 kr.; i Jan Mozer 1 złr. Z kolekty P. Konstantego Garwolińskiego, justyc. w Krysowicach: PP. Felix Smalawski, Mikołaj Horoszkiewicz i Antoni Rydel, po 2 złr.; Konstanty Garwoliński, Teofil Sozański z Pakości i Łukasz Wojciechowski, po 1 złr., Paweł Szymański, Adam Gałecki, Antoni Gałecki i Mortko Schulberg, po 30 kr.; Franc Schnagel 15 kr. Z kolekty P. Max Chojeckiego, właściciela Drohojowa: PP. Alexander Chojecki, kolektor 20 złr.; Leonard Hr. Piniński z Rokietnicy, Jan Ruege z Dmitrowic i Edward Bogdański z Zabłociec, po 10 złr.; Leopold Terlecki, właściciel Cieszacina 5 złr.; Józefa Rozborska, właśc. Trójczyc 1 złr. Z kolekty P. Jana Hr. Stadnickiego z Boratyna: P. Edward Hr. Stadnicki, właściciel Krysowic 3 listy zastawne, po 100 złr.

III. Przez c. k. urząd obwodowy Żołkiewski: Z kolekty w sekcyi obwodowej Lubaczowskiej: PP. Piotr Hr. Moszyński, właściciel Niemirowa 25 złr.; Felix Ebenberger 5 złr.; Piotr Jaworski 2 złr. 30 kr.; Felix Swiątkiewicz 1 złr. 30 kr.; Filip Haab 35 kr. i Wincenty Zycerski 20 kr. — Na gospodarstwo razem 459 złr. 10 kr.

Suma trzydziestej szóstej listy . .	715 złr. 32 kr.
Dodawszy sumę trzydziestu pięciu list poprzednich	19,484 złr. $3^{2}/_{4}$ kr.
i oblig. cząstk. na 500 złp.,	
Jest ogółem . .	20,199 złr. $35^{2}/_{4}$ kr.
i oblig. cząstk. na 500 złp.	
Z tego wypada na fundusz szkoły	4,652 złr. $30^{2}/_{4}$ kr.
i oblig. na 500 złp.	
a na fundusz gospodarstwa wzorowego . . .	15,547 złr. 5 kr.
Ogół funduszów jak wyżej . .	20,199 złr. $35^{2}/_{4}$ kr.
i oblig. na 500 złp.	

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 16. paź'ziernika. J. M. Cesarz zabawi w Schönbrunie, jak słychać, dni czternaście. Urządzono tam już biura naczelnej komendy wojskowej i bióro telegraficzne.

— Projekt do nowej ustawy o jarmarkach i targach zawiera między innemi następujące szczegóły: Jarmarki podzielone będą na klasy, i według tego podziału będzie wolno zwiedzać je sprzedawcom. Na targach tygodniowych odbywać się ma sprzedaż rzeczy do codziennej potrzeby służących. Obcym rękodzielnikom i kramarzom nie wolno zwiedzać z towarami swemi targów tygodniowych. Wszyscy handlarze i rękodzielnicy w monarchyi Austryackiej mają zupełną wolność trudnienia się handlem na jarmarkach. Na głównych zaś jarmarkach mogą i zagraniczni kupcy sprzedawać swoje towary, wszelakoż tylko hurtem. Ludzie przemysłowi nie mający koncesyi do handlowania mogą na jarmarkach własne tylko wyroby sprzedawać. Dla utrzymania porządku na targach i jarmarkach mianowana będzie osobna zwierzchność w tej mierze, a od sprzedawców pobierane będzie targowe. Względem towarów przywozonych na targi i jarmarki zachowane być mają postanowienia ustaw cłowych z zupełną ścisłością.

— Ważny dla litografii wynalazek utrwalenia fotografów na kamieniu i uzyskania ztąd licznych odcisków, wchodzi już tutaj do

praktycznego zastósowania. Jeźli próby te powiodą się należycie, tedy nowa metoda litografowania ułatwi nadzwyczajnie prace podobne. *(Lloyd.)*

— Ministeryum finansów widziało się spowodowane do wyraźnego przypomnienia urzędom podatkowym, że walutowa moneta zdawkowa w nominalnej wartości po 1, 2, 3 i 6 kr. w. w. zostawać ma i nadal w obiegu dla wypłat, które uiszczone być powinny w walucie wiedeńskiej, zaczem też do *tych* monet nie rozciąga się postanowienie, według którego wyszczególnioną konwencyjną monetę miedzianą przy wpłatach przyjmować mogą kasy publiczne tylko w kwocie nieprzenoszącej dwóch złr., tudzież przyzwolone później ułatwienia wymiany walutowej monety. Zresztą rozporządzenie, na mocy którego walutowa moneta miedziana wpływająca do kas w kwotach przyzwolonych nie ma być więcej w obieg puszczana, zostaje i nadal prawomocne, a kasy skarbowe odwozić mają pomienioną monetę w taki sam sposób, jak to dawniejszemi laty bywało.

— Prawie ze wszystkich stron Kroacyi i Sławonii nadchodzą smutne wiadomości o spustoszeniach przez powódź i przerwaniu komunikacyi. 12. b. m. wynosił stan wody w Karlstadt 26 stóp 6 cali nad 0. Cała okolica między *Draganich* i *Karlstadt* stoi pod wodą.

— Radzca ministeryalny v. *Negrelli* udał się 11. b. m. z *Werony* do *Modeny* dla wzięcia udziału w konferencyach komisyi mianowanej dla wybudowania włoskiej kolei centralnej i spiesznego rozpoczęcia prac między Piacenza i Bononią. *(L. k. u.)*

(Kurs wiédeński z 21. października 1852.)

Obligacye długu państwa 5% 94$^1/_2$; 4$^1/_2$% 84$^5/_8$; 4% —. 4% z r. 1850 — wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 136$^7/_8$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1344. Akcye kolei pół. 2155. Glognickiej kolei żelaznej 790. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 708. Lloyd —.

Francya.

(Nota w „Monitorze." — „Patrie" o wjeździe prezydenta do Paryża.)

Paryż, 12. października. „*Moniteur*" zawiera następującą notę: „Książe prezydent przybędzie dnia 16. b. m. o trzeciej godzinie do Paryża.

W dworcu kolei żelaznej Orleańskiej będą Jego książęcą Mość przyjmować ministrowie, najprzewielebniejszy imx. Arcybiskup Paryża i jego duchowieństwo, książę prezydent senatu i senatorowie, prezydent prawodawczego ciała i obecni w Paryżu deputowani, radzcy stanu, kanclerz legii honorowej, jeneralny komendant armii Paryża, naczelny komendant narodowej gwardyi Sekwany, sztabowi oficerowie armii lądowej i morskiej, członkowie sądu kasacyjnego i obrachunkowego, deputacye trybunałów i wyżsi urzędnicy publiczni.

Jego książęca Mość zastanie na placu bastyli prefekta Sekwany, tudzież municypalne korporacye Paryża. Książę odbędzie wjazd przez bulwary, ulicę Royale, place de la Concorde do pałacu Tuileryów, gdzie zastanie zgromadzonych członków swej familii."

Czytamy w „*Patrie*:" „Książę prezydent odbędzie w przyszłą sobotę o trzeciej godzinie popołudniu wjazd do Paryża. Jego książęca Mość życzy sobie, żeby się obecni w Paryżu jenerałowie konno do orszaku przyłączyli. Zgromadzą się o pół do trzeciej w dworcu kolei żelaznej Orleańskiej w wielkiej gali, w białych pantalonach i w palonych bótach." *(Wien. Ztg.)*

(Adresy imperyalistyczne. -- Doniesienia o podróży księcia prezydenta.)

Paryż, 14. października. Liczba adresów imperyalistycznych pomnaża się ciągle. *Moniteur* nie podaje już dosłownej treści wszystkich tych manifestacyi, ogłasza tylko po większej części nazwiska gmin, od których te adresy pochodzą. Adres jednej rady gminy w departamencie Gers jest następujący: 1799 Napoleon konzulem, 1848 Napoleon Prezydentem. — 1802 Napoleon dożywotnim konzulem. — 1851 Napoleon ośmioma milionami głosów znowu obrany. — 1804 Napoleon Cesarzem. — 1852 Napoleon . . . . Od Ciebie łaskawy Panie zależy wypełnić tę lukę naszej świetnej historyi." — Także rady gmin w Bercy i Ile-St.-Denis (w departamencie Sekwany) objawiły swoje życzenia względem przywrócenia Cesarstwa.

— Doniesienia o podróży prezydenta republiki tracą na ważności, im więcej się Ludwik Napoleon zbliża do stolicy. Okolice jednak, przez które w ostatnich dniach przejeżdżał, przyjmowały go także z wielkim entuzyazmem. Między Angouleme i Rochefort odprowadzała go ludność od jednego miasta do drugiego. W Saintes znajdował się na starożytnym łuku tryumfalnym Germanika, którędy L. Napoleon przejeżdżał, napis: *Santones imperatorem te salutant.* W Rochefort, gdzie mieszkańcy w żywej zachowali pamięci odjazd Napoleona na okręcie „Bellerophon," przypominało mu wszystko ostatnią chwilę byłego Cesarstwa. Na placu Colberta wystawiono obelisk, na którym z jednej strony napisane były pamiętne słowa: „Rochefort 15. lipca 1815. Idę jak Temistokles spocząć u ogniska ludu angielskiego. Udaję się pod opiekę jego ustaw." Na drugiej stronie był napis: „1848. Louis Napoleon wybrany w departamencie Charente Inferieure. 1851 wybrany 7,500.000 głosów."

Najnowsze depesze są następujące:

La Rochelle, 12. października. Książę opuścił dziś rano Rochefort odbywszy przegląd wojsk i deputacyi gmin z okręgów Rochefort, Marenne i St. Jean d'Angely. — Tłumy były niezliczone, a ich entuzyazm dochodził do najwyższego stopnia. Jego Cesarzewiczowską Mość witano wszędzie nieustannym okrzykiem: „Vive l'Empereur! — Z tem samem uniesieniem witano księcia w La Rochelle. Przyjęcie, jakiego tam doznał, jest nie do opowiedzenia. Nigdy nie składano tam żadnemu Monarsze takiego hołdu. Całe miasto uniesione jest radością. Cała ludność z okolicy reprezentowana przez więcej niż 100.000 dusz ogłasza księcia jednogłośnie Cesarzem.

Niort, 13. października. Książę przybył o 5$^1/_2$ godz. do Niort. Udał się do kościoła katedralnego, gdzie go przyjmował biskup z Poitiers na czele więcej niż trzech set księży. Departament Deux Sevres okazał się równie uniesiony radością, jak sąsiednie prowincye. Wszędzie na drodze witano księcia okrzykiem: „Niech żyje Cesarz!" Wjazd do Niort był wspaniały. Książę zdrów zupełnie. *(P. Z.)*

Belgia.

(Przesilenie gabinetu.)

Bruxela, 13. października. Dziennik „*Emancipation*" jest tego zdania, że skład nowego gabinetu znowu zupełnie jest wątpliwy, i nie można wiedzieć, jak się rozwiąże teraźniejsze przesilenie gabinetowe. Zdaje się, że p. Brouckere zupełnie zwątpił o złożeniu trwałego gabinetu przy teraźniejszym składzie partyi. — Na rogach ulic bruxelskich znajdował się dziś żółty plakat, którym pewien Francuz głoszący się być krewnym księcia Tryestu wzywa Francuzów mieszkających w Belgii, aby się udali do Francyi powitać Ludwika Napoleona przy jego wjeździe do Paryża. *(P. Z.)*

Holandya.

(Wyjaśnienie względem sprawy japońskiej)

Haga, 3. października. Podczas ostatnich debat nad odpowiedzią na adres Izby drugiej, interpelowano ministra kolonii względem sprawy japońskiej, poczem minister ten dał następujące wyjaśnienia: Zapytano ministra, jaki rezultat odniosły roku 1844 usiłowania rządu holenderskiego w Japonii? Czyli posłowi holenderskiemu w Washingtonie zlecono istotnie roku 1851 zawiadomić gabinet tamtejszy o decyzyi rządu japońskiego, przyczem odwołano się do istnącego ciągle jeszcze systemu wyłącznego i usprawiedliwiano Japonię w téj mierze? Czyli pośrednictwo rządu wspomniane w mowie od

POŚWIĘCENIE.

(Dokończenie.)

Zdala dało się słyszeć głuche szczekanie psa; za chwilkę ozwały się raźniej i bliżej pogłos stróża tych padołów alpejskich, a tuż za nim postępowało trzech mnichów z zakonu Sgo Augustyna. Ich ciemne kaptury bieliły się od śniegu, nawet na ich brodach wisiały kiście śniegu i lodu, a cała powierzchowność ich świadczyła jak wielkich zaznali trudów.

— „Omyliłeś się bracie Antonio", — rzekł jeden z nich do mnicha idącego przodem — „to co Ci się zdawało być strzałem, było pewnie tylko hukiem piorunu lub spadającéj lawiny. Wracajmy już — Tyś znużony bracie — szanuj Twe zdrowie."

Mnich Antonio wstrząsł na to głową z poważnym uśmiechem. — „Moje życie poświęcone ratowaniu nieszczęśliwych" — odrzekł łagodnie, — „żaden trud niepowinien być ciężkim dla nas, żaden wzgląd osobisty wstrzymywać nas od pełnienia tego obowiązku. Ale patrzcie, bracia" — dodał z pośpiechem uradowany — „przecież nieomyliłem się: — nasz wierny, poczciwy pies znalazł już ślady."

Jakoż w istocie zatrzymał się pies przy małej zaspie śniegu, i szczeknąwszy kilka razy gwałtownie począł przedniemi łapami odgartywać śniegi na stronę. Antonio postąpił rączo ku wspomnionej zaspie i dopomagając usiłowaniom psa wydobył wkrótce odrętwiałego człowieka z pod śniegu. Przy nim była strzelba. Wziął ją Antonio do rąk, spojrzał i zbladł okropnie. Ujrzał napis na niéj i wyczytał te straszne słowa: „Śmierć Antoniemu Paoli."

— „To on — to Rafael Bandello!" — wyjąknął — „przyszedł po życie moje! Ha — Wola Boża — moje życie jest w ręku Boga, a Rafaela zbawić, moja powinność."

I wnet zajęli się mnichy ratowaniem nieszczęśliwego. Antonio ukląkł przy nim, oparł głowę jego o swe kolano i wyjął z pudełka, które mu podał jeden z towarzyszy, wzmacniające krople. Szczere i gorliwe były starania jego około Rafaela Bandello, swego śmiertelnego wroga. Rafael wrócił znowu do życia, znowu odzyskał dawne siły, jednak ponury i milczący szedł za mnichami do klasztoru, niedziękując im nawet. W Ojcu Antonim, w swoim wybawicielu, poznał swego nieprzyjaciela, którego nienawidził, któremu śmierć zaprzysiągł.

Mnichy powiedli go na spoczynek do osobnej celi; tam pozostał sam jeden. Dopiero nazajutrz wszedł do niego jakiś mnich zakapturzony. Gdy odchylił kaptur, zadrżał Rafael Bandello: przed nim stał Antonio Paoli.

— „Rafaele Bandello" — rzekł mnich łagodnym głosem — przy-

tronu nie przyniesie jakich przykrości dla Holandyi? Czy też po tem pośrednictwie można się czego pomyślnego spodziewać?

Główna treść obszernej odpowiedzi ministra opiewa następnie: „Z odpowiedzi, jaka rząd otrzymał na pismo króla Wilhelma II. roku 1844 do Cesarza Japonii, nie okazywało się wcale, izby krok ten — jak-to niektórzy rozgłosili — przyjęto w Japonii niechętnie i wnioski podobne na przyszłość zupełnie sobie wyproszono. Przeciwnie; przekonano się bowiem w Japonii, że rady podawane ze strony rządu naszego były szczere i miały tylko dobro kraju japońskiego na względzie; wprawdzie ubolewano nad tem, że prawa krajowe nie dozwalaja pójść za temi radami, wszelakoż odpowiedź władz japońskich ułożona jest w wyrazach uprzejmych i przyjaźnych i chociaż niedopięto zamiaru nakłonienia rządu japońskiego do zmodyfikowania systemu wyłącznego, mimo to jednak przedstawienia rządu tutejszego niezostały całkiem bez skutku. Jakoż wkrótce po tem okazało się to w ogłoszonem rozporządzeniu względem łagodniejszego postępowania z obcymi rozbitkami u wybrzeży japońskich. Rząd japoński chciał wszelakoż zapobiedz mylnemu mniemaniu, jakoby te uwzględnienia przyznane obcym rozbitkom były skutkiem zmodyfikowania systemu wyłącznego, już od lat dwustu zachowywanego, i udał się przeto do pośrednictwa rządu holenderskiego upraszając o zawiadomienie nietylko Stanów zjednoczonych Ameryki, lecz i wszystkich innych mocarstw, że krok ten przypisać należy jedynie tylko uczuciu ludzkości i litowaniu się nad cudzą niedolą, i nie brać tego bynajmniej za odstąpienie od dawnych praw krajowych. Uwiadomienie to (niespowodane wcale uzbrojeniami przedsięwziętemi w Ameryce, chociaż przypadkiem przypadło równocześnie) wykładano już w tem znaczeniu, jakoby rząd tutejszy chciał odwieść Stany zjednoczone od zamierzonego przedsięwzięcia. Wszakże z wezwania Stanów zjednoczonych względem uproszenia pośrednictwa Holandyi w téj sprawie okazało się dostatecznie, że przygotowywana tam wyprawa nie zmierzała bynajmniej do rozpoczynania wojny. Po takiem dopiero przekonaniu — zwłaszcza że rząd holenderski nie chciał się żadną miarą mieszać w spory Japonii i Ameryki — podjął się rząd pośrednictwa w téj sprawie i zawiadomienia Japonii o spokojnych zamiarach Stanów zjednoczonych Ameryki, usiłując oraz z swójéj strony przyczynić się do lepszego porozumienia się Japonii z Europą i z innemi narodami. Nienależy się zresztą obawiać, ażeby krok podobny mógł w czemkolwiek zaszkodzić stosunkom naszym w Japonii, zwłaszcza że jest tylko powtórzeniem tego, co roku 1844 przyjęto przychylnie ze strony rządu japońskiego. A chociażby i tym razem usiłowania nasze niemiały osiągnąć skutku pożądanego, jednak przyniesć jeszcze mogą korzyści na przyszłość. Zresztą jest-to rzeczą nader trudną, nakłonić rząd taki jak Japoński, który oddzielony od całego świata trzyma się od dawnych już lat swoich właściwych pojęć i upiera się przy nich z taką niezłomnością i przekonać go o tem, że prędzej czy później będzie znaglony przyzwolić na to, czego się teraz dobrowolnie po nim wymaga. Przy takim więc składzie rzeczy niepodobna ręczyć teraz już za pomyślny skutek naszych usiłowań, mimo to jednak niepodpada żadnéj wątpliwości, że na przyszłość tę dobrą sprawę znacznie ułatwią." *(Wien. Ztg.)*

Włochy.

(Sprostowanie fałszywych wieści.)

Rzym, 8. października. „*Giorn. di Roma*" oświadcza:

„Byłoby prawdziwą stratą czasu zbijać niektóre dzienniki, jako „*Allg. Ztg.*," „*Risorgimento*," „*Independance belge*" i t. d., które nieustannie starają się w każdym z swoich numerów papieski rząd spotwarzyć. Pomimo to powiemy kilka słów, jedynie w tym zamiarze, aby łatwowierni czytelnicy nie dawali wiary podanıom namienionych dzienników.

I tak pisze „*Allg. Ztg.*," której echem są „*Risorgimento*," tudzież inne włoskie dzienniki, że zawdzięczamy jedynie niezmordowanej czynności strzelców z Vincennes, że już rozprószona jest zbójecka banda, która niepokoiła okolice w Civitavecchia, następnie że w pierwszych dniach września zabili namienieni żołnierze między Rzymem i Civitavecchia dwóch zbójców, a sześciu zranili i pojmali; nakoniec że kilku francuskich żołnierzy zraniono. Tymczasem wiadomo całemu światu, że wyjąwszy kradzieże popełnione w pierwszych dniach września na gościńcu Civitavecchia, od czasu przyaresztowania kilku podejrzanych osób nie wydarzył się żaden dalszy przypadek. Zresztą każdy przyznaje chętnie francuskiemu wojsku waleczność i karność; oni zasługują zupełnie na pochwałę i wdzięczność z naszej strony za ścisłość i regularność w służbie. Ci żołnierze, którzy w każdej sposobności dali dostateczne dowody swego męztwa, byliby niezawodnie uderzyli na bandytów i zniszczyli ich, gdyby między nimi i bandytami przyszło było do starcia się. Ale sposobność do tego nie nastręczyła się bynajmniej, a wymienione powyżej fakta są zupełnie zmyślone.

Niestety osoby trudniące się rozsiewaniem podobnych wieści fałszywych pomimo najjaśniejszych dowodów nie poskromią nigdy według naszego przekonania swojej zwyczajnej złośliwości.

Prusy.

(Czynność sejmu prowincyi Poznańskiej.)

Poznań, 14. paźdz. Zdaje się, że nasz sejm prowincyalny dnia 19. b. m. zakończy swoje czynności. Wydziały sejmowe ukończyły dotychczas sprawdzenie rachunków dla domu karnego w Kościeniu i dla prowincyalnego domu obłąkanych w Owińsku. Zgromadzenie zezwoliło na połączenie funduszów departamentalnych okręgów rządowych Poznania i Bydgoszczy ku wspólnej administracyi. Do ministeryum państwa przesłano petycye o przyspieszenie budowy poznańsko-wrocławskiej kolei żelaznej i o założenie bezpośredniej kolei z Kreutz na Landsberg do Berlina; uchwalono także adres dziękczynny do króla za stałość rządu królewskiego w kwestyi cłowej; słychać że zredagowanie tego adresu polecono wice-marszałkowi sejmu, królewskiemu szambelanowi panu Alfonzowi Taczanowskiemu. Wkońcu przyzwolił sejm oprócz wotowanych poprzednio 1000 talarów jeszcze kredyt 5000 talarów z prowincyonalnej kasy wsparcia na ulżenie niedostatkowi wywołanemu w prowincyi przez cholerę. — Rozdaniem tej sumy ma się zająć komisya administracyi funduszu budowli gościńców prowincyalnych w połączeniu z naczelnym prezydentem. Przytem wyrzeczono nadzieję, że ze strony królewskiego rządu wpłynie równa suma na wsparcie tych nieszczęśliwych. *(P. Z.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 18. października.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101\frac{3}{4}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $102\frac{3}{4}$. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 $103\frac{1}{4}$. Obligacye długu państwa $93\frac{1}{2}$. Akcye bank. $106\frac{3}{4}$ l. Pol. list. zastaw. —; nowe $98\frac{1}{2}$; Pol. 500 l. 92; 300 l. 154 l. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $11\frac{3}{8}$. Austr. banknoty $88\frac{7}{12}$.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 18. października.)

Metal. austr. 5% $81\frac{1}{4}$; $4\frac{1}{2}$ $73\frac{1}{8}$. Akcye bank. 1395 Sardyńskie —. Hizpańskie $46\frac{3}{8}$. Wiedeńskie 103. Losy z r. 1834 $194\frac{1}{2}$; 1839 r. $120\frac{1}{4}$.

Szwecya.

(Wyjazd Następcy Tronu do Szwecyi.)

Christiania, 12. paźdz. Następca Tronu odjechał już w w przeszłym tygodniu do Szwecyi; wczoraj odjechał tam także Jego królewska Mość z innymi członkami familii królewskiej. *(Pr. Ztg.)*

Księstwa Naddunajskie.

(Podróż inspekcyjna panującego księcia.)

Bukareszt, 25. września (7. paźdz.) Panujący książę opuścił znowu rezydencyę i przedsięwziął inspekcyjną podróż w kilku dystryktach. *(W. Z.)*

---

szedłeś po mnie! Dobrze; jam gotów paść ofiarą Twéj zemsty, ale pierwej posłuchaj co powiem."

Ponury i z spuszczonym wzrokiem zdawał się Rafael przyzwalać a Antonio mówił dalej:

— „Jestem mordercą Twego brata, i dlatego podpadam zemście. Ale Ci przysięgam na Boga, do którego wznoszę moją dłoń niewinną, że go zabił przypadek, nie zaś wola moja. Polowałem nad brzegiem morza. Na skale siedział orzeł. Wystrzeliłem. W téj chwili wyszedł Twój brat z po-za skały, i kula moja przeznaczona dla orła, przeszyła pierś jego a moje serce. Umknąłem, gdyż niemogłem się spodziewać, że znajdę wiarę u Ciebie, choćbym Ci prawdę wyznał. Nieszczęście moje przepełniło me serce goryczą smutku. Opuściłem świat, aby się poświęcić Bogu, bo świat niemiał już żadnéj pociechy dla mnie, dla zbójcy, którego ręce były skalane krwią chociaż niewinnie przelaną. Rafaele Bandello, — od dwunastu lat już żyję w téj pustyni. Od dwunastu lat już zanoszę codzień gorące modły do Boga za duszę Twojego brata. Od dwunastu lat pokutuję za mój czyn nieszczęsny. Od dwunastu lat narażam bez ustanku własne życie, aby ratować nieszczęśliwych, tak jak Ciebie uratowałem. Od dwunastu lat było życie moje tylko jedną długą pokutą, jednem długiem poświęceniem dla ludzkości! Rafaele Bandello, bracie poległego lecz niezamordowanego Guilielma, niech i ostatni czyn mego życia będzie takim, jakiemi były wszystkie czyny dwunastoletniej pokuty mojéj.— Twoja zemsta jest sprawiedliwa, — oto weź moje życie, ja poświęcam je Twojéj zemście! Ale, Rafaelu, zapomnij przed śmiercią! Przebacz w ostatniej godzinie i módl się za tego, który pokutował za grzech swój!"

Długo, długo siedział Rafael Bandello w głębokiem milczeniu. Jego pierś wznosiła się gwałtownie, a z oczu łzy płynęły.

— „Antonio!" — zawołał wkońcu głosem największego rozczulenia, i objąwszy mnicha za szyję przycisnął zdziwionego do serca „Antonio, ja Cię ścigałem z zamiarem mordu, Tyś mi ocalił życie! Antonio, i Ty sądzisz, że mógłbym Cię zabić? Uwalniam cię od wszelkiej winy! Życie za życie — tak opiewa święte przykazanie zemsty! Ty odebrałeś życie memu bratu, a mnie wróciłeś moje. — Przysięga zemsty już rozwiązana!"

I długo trzymali się obadwaj mężowie w niemem objęciu, długo stali serce przy sercu, a łzy ich zlewały się społem.

Rafael już nieopuścił klasztoru Sgo Bernarda, by wrócić do ojczyzny. Poświęcenie Antonia przezwyciężyło jego nienawiść. Rafael został mnichem i poświęcił resztę swego życia dla dobra ludzkości. Z braterską przyjaźnią podzielał on trudy Antonia, i jednym, wielkim i wspólnym celem ich życia było odtąd tylko poświęcić się zupełnie dla bliźnich.

Turcya.

(Wiadomości potoczne.)

Z Konstantynopola donoszą do *lit. kor. austr.*: Mahmud Basza, exkomendant cesarskiej gwardyi, otrzymał posadę ministra marynarki. O przyczynie tej zmiany, która zresztą nienastąpiła niespodzianie, nie słychać jeszcze nic bliższego. — Listy z Albanii donoszą, że tam z przyczyny taazymatu i rekrutacyi wybuchły rozruchy. Gubernator *Ismail Basza* miał Monastyr opuścić i na czele swego wojska naprzeciw insurgentom wyruszyć. — Według wiadomości z Teheranu był Szach z swej rany już wyleczony. — *Journal de Constantinople* donosi jako pogłoskę, że na persko-tureckiej granicy powstała zaraza, jednakże czeka potwierdzenia tej niepokojącej wieści, i wskazuje równocześnie na zaprowadzone teraz zakłady sanitarności w Turcyi. *(L. k. a.)*

(Opór wojewody z Grabowa względem płacenia haraczu.)

Z nad-granicy Montenegryńskiej donoszą, że Jakób *Wujatic*, wojewoda z Grabowo, nie chce zapłacić rocznego haraczu należącego się w. porcie. Wezwanie w tej mierze władyki z Mostar nie odniosło żadnego skutku, a wysłaną deputacyę przyjęto nawet z lekceważeniem. *(L. k. a.)*

Indye Wschodnie.

(Uwagi dziennika „Times" nad expedycyą do Ava.)

Najnowsze doniesienia z Wschodnich Indyi dają dziennikowi „*Times*" znowu sposobność uczynienia niektórych uwag nad expedycyą do Ava, która bardzo jest ułatwioną przez żeglugę parową na rzece Irawaddy. „*Times*" robi wyrzuty jenerałowi Godwin, że z uporu a raczej z zazdrości zamierza kampanię, jaką przedsiębrano, gdy siła pary jeszcze nie była znana. Oświadcza, że niepojmuje, jak naczelny dowódzca do tego stopnia mógł być zaślepionym, nieiść zaraz za przykładem oficerów morskich, którzy bez przeszkody w głąb kraju się dostali i twierdzę Prome w pierwszym zapędzie prawie bez przelewu krwi zdobyli. Bez przesady powiedzieć można, że wahanie się komenderującego więcej kosztowało ofiar, aniżeli wojna sama, klimat bowiem i epidemie w gorących i błotnistych nizinach więcej zabierają ludzi, aniżeliby była kosztowała wyprawa, gdyby się z wojskiem swojem zaraz w głąb kraju był posunął. Zdaje się, że jenerał Godwin pomimo tego wszystkiego nieodstąpi od swego pierwszego planu rozpocząć w grudniu kampanię lądem. Przyczyna tego złego jest ta, że jeneralny gubernator niema prawa decydowania w ostatniej instancyi, w jaki sposób wojna ma być prowadzona. Musi on dopiero z Londynu mieć upoważnienie, i nie może samowolnie załatwiać nieporozumień. *(P. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 16. paźdz. Miasto przybrało od wczoraj uroczystą postać. Prócz licznych mniejszych dekoracyi jest 9 bram tryumfalnych. Od godz. $1^1/_2$ spieszy kawalerya, gwardye narodowe i rozmaite deputacye z chorągwiami, na których widać napisy: *Vive Napoleon III.!* na miejsce zebrania. 2 godz. Prezydent przybył na dworzec orleańskiej kolei żelaznej; jechał o 10 kroków przed swoją świtą. Entuzyazm był powszechny. $3^1/_2$ godz. Prezydent wysiadł w Tuileryach. Wszyscy wyżsi urzędnicy państwa zgromadzili sie tam. $5^1/_2$ godz. Przygotowania do illuminacyi widać w całem mieście.

Paryż, 18. paźdz. Książę prezydent przejeżdżając przez Amboise uwolnił Abd-el-Kadera, odebrawszy od niego przysięgę uległości na Koran. Słychać, że ma być odwieziony do Brussy.

Londyn, 16. paźdz. Parlament będzie otwarty dnia 4go listopada.

Rzym, 14. paźdz. Jego Św. Papież przyjmował dzisiaj Jego królewicz. Mość księcia Modeny.

Bruksela, 16. paźdz. Obiega pogłoska, że p. Broucker znowu usiłuje złożyć ministeryum.

Kopenhaga, 16. paźdz. Wybory dla Holsztynu są już rozpisane.

Ateny, 12. paźdz. Izba deputowanych przyjęła wniosek do ustawy względem awansów oficerów marynarki. *(L.k.a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

Stryj, 16. paźdz. W pierwszej połowie b. m. płacono na targach w Kałuszu, Wojniłowie, Rozdole, Skolem, Mikołajowie i Żydaczowie w przecięciu za korzec pszenicy 7r.—6r.36k.—7r.12k.—7r.36k.—7r.30k.—7r., żyta 5r.36k.—5r.24k.—5r.48k.—6r.24k.—6r.12k.—5r., jęczmienia 4r.24k.—3r.30k.—4r.24k.—5r.—4r.24k.—4r., owsa 2r.12k.—2r.—2r.24k.—3r.—2r.34k.—2r., hreczki 4r.24k.—0—0—0—4r.24k.—3r.12k., kukurudzy 5r.36k.—5r.24k.—0—5r.48k.—0—5r.36k., kartofli 2r.36k.—0—2r.—0—1r.57k.—0. Cetnar siana sprzedawano po 50k.—36k.—0—36k.—34k.—30k. Sąg drzewa twardego po 10r.—48k.—2r.30k.—6r.12k.—0—4r.—5r., miękkiego 7r.44k.—2r.30k.—4r.48k.—2r.36k.—0—5r., miękkiego 7r.44k.—2r.30k.—4r.48k.—2r.36k.—0—5r. Funt mięsa wołowego kosztował $3^1/_5$k.—4k.—$3^1/_5$k.—$3^3/_5$k.—$2^2/_5$k.—3k. i garniec okowity 1r.4k.—1r.20k.—1r.4k.—1r.8k.—1r.20k.—1r.12k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 21. października.

		gotówką zlr.	gotówką kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	28	5	32
Dukat cesarski	„ „	5	35	5	38
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	37	9	40
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	52	1	53
Talar pruski	„ „	1	43	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	$22^1/_2$	1	$23^1/_2$
Galicyjskie listy zastawne za 100 zlr.	„ „	89	38	89	53

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 21. października 1852.

		zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	89	40
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	90	10

(Kurs wekslowy wiedeński z 21. października.)

Amsterdam l. 2. m. — Augsburg $116^1/_2$ l. uso. Frankfurt $115^1/_2$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 172 l. 2. m. Liwurna 114 p. 2. m. Londyn 11.32. l. 3. m. Medyolan —. Marsylia 137 l. Paryż 137 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $23^1/_2$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $94^{11}/_{16}$. lit. B. $109^1/_4$. Pożyczka z roku 1852 $94^1/_8$.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 19. październ. o pół do 2. po południu)

Ces. dukatów stęplowanyhc agio $23^3/_8$. Ces. dukatów obrączkowych agio $22^7/_8$. Ros. Imperyały 9.33. Śrebra agio 16 gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. października.

Hr. Golejewski Antoni, z Krakowa. — Hr. Komorowska Matylda, z Konotop. — PP. Jabłonowski Józef, z Pacykowa. — Radziejowski Klemens, z Żółkwi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 21. października.

JX. Wierzchlejski Franciszek, rz. k. biskup, do Przemyśla. — Hr. Szembek Adam, do Tarnopola. — Hr. Komorowski Adam, do Konotop. — PP. Garapich Eliasz, do Zagurza. — Jaworski Jan, i Wittemberski Jan, c. k. radzca kameralny, do Żółkwi.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 21. października.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery.
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	28 1 29	+ 5°	+ 9°	zachodni.₀	pochm. mgła
2 god. pop.	28 1 05	+ 9°	+ 4°	„	„ ⊙
10 god. wie.	28 0 82	+ 4,5°		cicho	„

TEATR.

Dziś: Przedst. polskie na dochód p. *Milaszewskiego*: „**Intryga i Miłość.**"

Jutro: kom. niem. na dochód JP. Erazma Biel: „**Das Eckhaus in der Vorstadt.**"

KRONIKA.

Lwów, 18. paźdz. Odnośnie do umieszczonego w gazecie naszej z d. 21. lipca 1852 N. 165 wykazu o skutku czynności urzędowej Lwowskiej c. k. dyrekcyi policyi z II. kwartału r. b., pospieszamy z ogłoszeniem podobnego przeglądu z III. kwartału r. b. Według niezawodnych źródeł okazała się w upłynionym kwartale następująca liczba aresztantów:

1) Żebraków i bez przytułku 324. — 2) Za włamanie się i kradzież 219. — 3) Podejżrzanych o złodziejstwo 70. — 4) Za sprzyniewierzenie się 15. — 5) Za oszukaństwo 20. — 6) Za mniejsze przestępstwa 80. — 7) Za powrót szupasem wydalonych 110. — 8) Tułających się bez zatrudnienia i nie mogacych się wykazać odesłano szupasem 203 osób; wydalono 52. — 9) Za excesa 125. — 10) Za opilstwo 117. — 11) Za choroby tajone przytrzymanych lub znalezionych na miejscach publicznych osób 191, między któremi 110 zarażonych na syfilis. — 12) Wałęsających się po nocy i bez zatrudnienia 1244. — 13) Za rozpustę i wstręt do pracy oddano do domu poprawy 107. — 14) Za obrażenie straży 5. — 15) Za publiczną niemoralność 13. — 16) Za kuplerstwo 12. — 17) Za dezercyę 5. — 18) Za spieszną jazdę 8. — 19) Za fałszowanie publicznych papierów kredytowych 1. — 20) Za zamordowanie dziecięcia 1. — 21) W skutek listów gończych lub w inny sposób rekwirowanych przystawiono osób 3. — 22) Za zakupywanie effektów erarialnych 4. — 23) Za gwałt publiczny 1. — 24) Za przekroczenie przepisów stanu oblężenia i za inne przestępstwa oddano c. k. sądowi wojskowemu 54 osób. — Ogółem 2984 osób.

Główny Redaktor **M. Szczeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.